

BIALYSTOK!

Białystok, dnia 29-go sierpnia 1932 r.

OD WYDAWCÓW.

Od kilku tygodni ujawnił w Białymstoku swą niezwykłą i bardzo—ożywioną działalność „Międzyzwiązkowy Komitet do walki o tańsze światło elektryczne“, który „zainstalował się“ przy tut. Związku Lokatorów.

Oczywista, nie zdziwiłaby nikogo akcja o tani prąd elektryczny, jak również nie zdziwiłoby nikogo i to, że tego rodzaju Komitet powstał, gdyby nie kilka charakterystycznych posunięć tego Komitetu, jak również metody jego działania oraz skład osobowy...

Przedewszystkiem—sam skład Komitetu, jak dotychczas, publicznie nie został ujawniony; sądząc zaś z nazwisk osób, tam rej wodzących, najczynniej pracujących i angażujących się, a znanych na terenie Białegostoku z pewnych aspiracji, których obywatele naszego miasta nie docenili w tych panach—skład Komitetu jest raczej przypadkowym zetknięciem się kilku osób, które na popularnej poniekąd, a szczególnie dla tłumu—akcji, chcieliby coś wygrać.

Coś, co dałoby się określić słowem „wybory“...

Konterfekty i sylwetki poszczególnych członków tego Komitetu są bardzo ciekawe.

Specjalista od groteskowego portretowania i sarkastycznego naszkicowania mógłby zrobić z nich album wspaniałych karykatur... Ale charakterystyką tego, poniekąd operetkowego, Komitetu zajmujemy się innym razem.

Dzisiaj zaś postaramy się jedynie przedstawić opinii publicznej szkody, jakie mogą ci panowie wyrządzić dla miasta i jego społeczeństwa. I to właśnie skłoniło nas do wypuszczenia tej jednodniówki.

Niech więc każdy świadomy obywatel naszego miasta rozważy dokładnie i obiektywnie nasze wyrzuty, a wówczas sąd jego o akcji „Komitetu“ będzie jasny i wyraźny.

Metody, jakimi pragną osiągnąć swój niezbyt jasny cel poszczególni panowie z „Komitetu“, zasługują na bezwzględne potępienie, albowiem nie wolno dla przesłanek osobistych roznamiętniać tłumu i wmawiać w niego urojone korzyści, aby w końcu wywieść go w pole, gdy już interes zostanie ubity.

Nie wolno dopuścić do tego, ażeby niepowołani ludzie, niemający ani mandatów, ani upoważnienia społeczeństwa na odegranie roli „trybunów ludu“, przez zbieranie ciemnych mas, urządzenie rozmaitych „wieców demonstracyjnych“, aranżowanie zbiegowisk i rozpisywanie naiwnych „odezw do ludności miasta“, płynące na fali demagogii, terorem i groźbą stawiali władze w przykrem położeniu.

W atmosferze podniecenia nie trudno o ekscesy, które—w konsekwencji—mogą mieć bardzo przykre skutki dla samych inicjato-

rów-aranżerów, co — zachłystnięci różową perspektywą przyszłych dostojęństw i mandatów—gotowi są dzisiaj pójść na wszystko...

Tylko akcja, skonsolidowana w rękach ludzi poważnych i niebudzących zastrzeżeń, może liczyć na jakiegokolwiek powodzenia. Jednak akcja ta musi być poważną, musi wyjść z grona osób, czy też jednostek, które mają prawo przemawiać w imieniu całego społeczeństwa i które w swej pracy dla obywateli i miasta wykazały się pewnymi rezultatami, bez korzyści osobistej.

W dobie anormalnych stosunków, dzisiaj panujących, nie wolno igrać na instynktach mas, nie wolno podniecać tłumu i anarchizować go i nie wolno—dla celów osobistych—używać metod, które w treści swej kompromitują miasto, a które—w rezultacie—drogą,

wybraną przez Komitet, nic realnego przynieść nie mogą.

To też raz jeszcze podkreślamy, że celem naszym jest obiektywne i zupełnie na zimno ujęcie całokształtu sprawy i oddanie jej pod sąd zdrowo i uczciwie myślącej opinii publicznej.

Jeśli ktoś ma na myśli przyszłe wybory do Rady Miejskiej i uważa, że na koniku świeżej kampanii przeciwko Elektrowni i na koniku walki o tani prąd wyjedzie, to grubo się myli.

W przyszłej Radzie Miejskiej powinni zasiąść ludzie pracy, a nie demagodzy, pragnący po swojemu wykorzystać sprawę, która w swej istocie może być załatwiona tylko przez władze, dbające więcej o dobro państwa i jego obywateli, aniżeli którykolwiek z członków „Komitetu“.

Z tą myślą oddajemy do rąk czytelników dzisiejszą naszą jednodniówkę.

Długoletni zatarg miasta z Elektrownią został wreszcie w r.b. zlikwidowany.

Umowa koncesyjna Gminy m. Białegostoku z „Białostockiem T-wem Elektryczności“.—Aneks do aktu umowy.—Pożyczka T-wa Gminie w wysokości 1.500.000 złotych.

Długoletni zatarg Samorządu miasta Białegostoku z „Białostockiem Towarzystwem Elektryczności“, Spółka Akcyjna w Białymstoku, został wreszcie w pierwszej połowie roku bieżącego zlikwidowany.

W dniu 29 kwietnia r. b. w kancelarii Notariusza przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Białymstoku—p. Zygmunta Gąsiorowskiego—spisana została umowa koncesyjna pomiędzy przedstawicielami Gminy m. Białegostoku a dyrektorem—zarządcą Sp. Akc. „Białostockie Towarzystwo Elektryczności“ p. inż. Kazimierzem Rigertem, likwidująca ostatecznie długoletni spór miasta z Elektrownią.

W głównych zarysach koncesyjna umowa ta wygląda w ten sposób:

§ 1. Gmina m. Białegostoku wyraża zgodę na zasilanie z Elektrowni Białostockiej energią elektryczną innych miejscowości poza obecnym terenem zasilania, z zastrzeżeniem: a) że takie ewentualne rozszerzenie działalności Towarzystwa nie może być podstawą do uszczuplenia pierwszeństwa i zakresu praw Gminy i mieszkańców m. Białegostoku w korzystaniu z zawarowanych koncesją usług Towarzystwa bądź przez ograniczenie ilości prądu lub inwestycji, albo przez zmiany fizyczne, ewentualnie powstać mogące z eksploatacji Elektrowni Białostockiej na obszarze poza obecnym terenem zasilania; b) w razie przedterminowego wykupu przedsiębiorstwa (art. 24 koncesji) Gmina nie będzie miała obowiązku wykupu całości przedsiębiorstwa Towarzystwa z instalacjami zamiejskimi, zaprowadzonymi po 1—ym stycznia 1932 roku i będzie miała prawo, według swego uznania, wykupić albo też całość instalacji, wraz z instalacją zamiejską. W tym celu Towarzystwo obowiązane jest prowadzić oddzielne księgowanie dla wpływów pochodzących z obecnego terenu zasilania oraz oddzielne dla terenów zamiejskich, uzyskanych po 1 stycznia 1932 roku. Dla ustalenia ceny wykupu rozchody eksploatacji dzieli się proporcjonalnie dowpływów brutto z pierwszego rodzaju i z drugiego rodzaju terenów. Od wpływów brutto z pierwszego rodzaju terenów odejmuje się rozchody eksploatacyjne, wypadające z proporcji na sieć tych terenów i w ten sposób otrzymaną sumę przyjmuje się za podstawę do kapi-

talizacji według § XXIV umowy koncesyjnej z 1908 roku. Wszystkie zabudowania, maszyny i urządzenia, znajdujące się w obronie miasta Białegostoku, niezależnie od ich przeznaczenia—przy wykupie przedsiębiorstwa przechodzą na własność Gminy. W razie różnicy zdań co do ustalenia wysokości dochodów z terenów pierwszego rodzaju — rozstrzyga Komisja rzeczoznawców, wybrana przez strony w równej ilości osób 1—3.

§ 2 Ze względu na niemożność korzystania ze swych praw przez Towarzystwo w okresie wojny światowej, ustala się termin ekspiracji umowy koncesyjnej na dzień 1 kwietnia 1964 r. datę zaś połowy trwania koncesji ustala się na dzień 1 kwietnia 1939 roku.

§ 3. Zwalnia się Gminę od przewidzianego w artykule VII—siódmym umowy koncesyjnej z roku 1908 obowiązku, co do rocznego nabycia conajmniej 140000 KWg. energii elektrycznej.

§ 4. Paragraf XXII koncesji z roku 1908 otrzymuje następujące brzmienie: „Począwszy od 1 stycznia 1932 roku Białostockie Towarzystwo Elektryczności obowiązane jest: a) do wpłacenia do Kasy miejskiej, corocznie najdalej do pierwszego lipca, roku następnego za rok ubiegły 3% od wszystkich wpływów brutto przedsiębiorstwa. Pod wpływami brutto rozumie się wszelkie wpływy, jakie Towarzystwo osiąga; b) do bezpłatnego udzielania Gminie 24000 KWg. prądu do oświetlenia placów, skwerów, parków, ulic i dróg od każdego pełnego jednego miliona KWg. całkowitej energii, wyprodukowanej w danym roku w Białymstoku, poczynając od 1 kwietnia 1932 roku; c) do udzielania rabatów w wysokości 50% opłat podanych niżej w paragrafie szóstym dla instytucji miejskich w lokalach własnych i wynajętych, za wyjątkiem przedsiębiorstw komunalnych, powstałych po zawarciu niniejszej umowy. Unieważnia się punkt 5, (Uchwała Rady Miejskiej z dnia 1-14 marca 1912 roku) załączonej do pisma Magistratu z dnia 12.12.1931 roku) L. 52389 oraz unieważnia się ostatni ustęp paragrafu dziewiątego umowy koncesyjnej z roku 1908.

§ 5. Ustanawia się obowiązującą nadal dla odbiorców miasta Białegostoku stałą opłatę na rzecz Towarzystwa za użytkowanie liczników prądu elektrycznego po Zł. 1, gr. 75 miesięcznie.

§) 6. Z chwilą wejścia w życie umowy niniejszej, wzamian cen, ustanowionych w paragrafach ósmym i dziewiątym koncesji z 1908 roku i umowy z 1912 roku i 1924 roku, ustanawia się następujące opłaty taryfowe za energię, dostarczoną przez Towarzystwo dla odbiorców w Białymstoku; a) do oświetlenia dla odbiorców prywatnych 92 grosze za 1 KWg., b) dla napędu mechanicznego 49 groszy za 1 KWg., c) dla oświetlenia ulicznego, placów, parków i ulic 38 groszy za 1 KWg. (poza kontyngentem w paragrafie (§) 4) ustęp b) niniejszej umowy.

§) 7. Przewidziana w paragrafie XIII koncesji z 1908 roku opłata w kwocie rubli dwa, za ponowne przyłączenie abonenta, z tytułu nieuregulowania w terminie rachunku za zużyty prąd, ustala się w wysokości złotych 3.

§) 13. Pojęcie czystego zysku w zastosowaniu do art. XXIV umowy koncesyjnej ustala się w tym sensie, że podatki majątkowy, dochodowy i wypłacone gratyfikacje obciążają koszty eksploatacyjne, nie obciąża natomiast kosztów eksploatacyjnych a nortyzacja urządzeń, to jest tak, jak było ustalane dotychczas. Pod wpływami brutto przedsiębiorstwa rozumie się wszelkie wpływy, jakie przedsiębiorstwo osiąga.

§) 15. Podatek od nadmiaru zużycia bruków — Elektrownia opłacać będzie w wysokości 10% ryczałtu, przypadającego na całe miasto, jednak nie mniej niż złotych 10 000 rocznie.

§) 16. Energia elektryczna do oświetlenia ulicznego za żądaniem Gminy mierzona będzie za pomocą liczników, które elektrownia ustawi dla poszczególnych grup bezpłatnie w terminie od 4-ch do 5-ciu miesięcy od daty wystosowania żądania bez opłaty za ich dzierżawę; do chwili zaś ustawienia liczników rozrachunek będzie prowadzony w sposób dotychczasowy, stosowany przez Towarzystwo z tem, że w razie przejścia z obecnego sposobu obliczenia na liczniki, ten nowy sposób pozostanie nie zmieniony do końca koncesji.

§) 17. Na żądanie Gminy Towarzystwo zobowiązuje się na głównych ulicach zainstalować lampy ulicznego oświetlenia na linkach poprzecznych z punktem świetlnym na środku jezdni

§) 18. Równocześnie z zawarciem niniejszej umowy strony likwidują wzajemnie pretensje z racji dotychczasowego wykonywania umowy koncesyjnej i spory na tle wzajemnych rozrachunków.

§) 19. Z chwilą wejścia w życie niniejszej umowy tracą moc dla stron umowy powojenne, pozostają zaś w mocy umowy przedwojenne, za wyjątkiem tych punktów, które zostały inaczej uregulowane niniejszą umową.

Umowa powyższa została zawarta łącznie z umową w przedmiocie udzielenia Gminie m. Białegostoku przez Towarzystwo pożyczki w kasie zł. 1.500.000.

Obie te umowy stanowią nierozdzielny całość.

Co jeszcze dała miastu naszemu ostatnia umowa Gminy m. Białegostoku z T-wem Elektryczności.

Pół-miljona złotych będzie miało miasto corocznie — w ciągu 20 lat.

Koncesja zasadnicza Biał. T-wa Elektryczności przewiduje ceny: 30 kop. za oświetlenie, 16 kop. — dla motorów i 12,5 kop. — za oświetlenie ulic.

Obecna umowa ustala: 92 gr. za oświetlenie, 49 groszy — dla motorów i 38 gr. — za oświetlenie ulic.

Według umowy z 1908 roku miasto otrzymywało 3 proc. od dochodów netto; według ostatniej

| | | |
|---|--|-----------|
| Bezpł. ośw. ulic 264 000 kwg. à 38 gr. = około | zł. 100.000.— | |
| Opłata konces. 3% od 3 570.000.— | 107.000.— | |
| Zniżka cen | Zniżka ceny prądu dla oświetlenia 1.600.000 kil. × 8 gr. „ | 128.000.— |
| | „ „ motorów około „ | 20.000.— |
| | Zniżka opłat za liczniki 15.000 × 3 złote „ | 45.000.— |
| % od pożyczki | Różnica oprocentowania pożyczki 1.500.000 zamiast 12% rocznie 5% „ | 105.000.— |
| Zmniejszenie wpłat za ponowne przyłączenia itp. | „ | 5.000.— |
| | R a z e m: zł. 510.000 — | |

Zaznaczyć przy tem należy, że różnica proc. jest faktycznie większa: miasto płaciło po 15 i 18 proc. a podobno nawet i wyżej, a Towarzystwo mogłoby swoje pieniądze lepiej ulokować chociażby kupując 7 proc. pożyczkę inwestycyjną Państwa Polskiego, która jest do nabycia po

W aneksie do aktu umowy koncesyjnej m. in. punktami znajdujemy:

„**Dział I.** Gmina m. Białystok uznaje: a) wszelkie dotychczasowe rachunki Towarzystwa za prąd; b) wszelkie obliczenia Towarzystwa, zgodnie ze złożonymi przez Towarzystwo w swoim czasie sprawozdaniami rocznymi, co do udziału mias'a w zyskach z tytułu tak zwanego podatku koncesyjnego.

„**Dział II.** Towarzystwo natomiast: a) redukuje rachunek na 140.000 KWg. z roku 1930 i nieotrzymanym jeszcze z roku 1931 do faktycznie zużytej płatnej ilości KWg.; b) skreśla odsetki za zwłokę za lata 1928, 1929, 1930 i nie pobiera za 1931; c) rzeka się kosztów sądowych, za prowadzenie sprawy za przegrany przez Gminę proces; d) z chwilą, gdy ilość abonentów miejskich i zamiejskich dosięgnie łącznie liczby 18.000, opłata za dzierżawę liczników zostaje zredukowana do zł. 1.50 groszy”.

Poszczególne punkty aktu pożyczki Gminy m Białegostoku od Białostockiego Towarzystwa Elektryczności 1.500 000 zł. brzmią:

„§ 1. Towarzystwo udziela Gminie pożyczkę w wysokości 1.500 000 — (jeden milion pięćset tysięcy) złotych w złocie, oprocentowanych w stosunku 5% rocznie.

§ 2. Przed podpisaniem niniejszej umowy Towarzystwo wpłaciło Gminie 600.000 złotych w zlocie, z odbioru której to sumy Wincenty Hermanowski i Benjamin Flomenbaum, w imieniu Gminy kwitują, resztę zaś, czyli 900.000 złotych w zlocie Towarzystwo zobowiązuje się wpłacić w 18 ratach miesięcznych po 50.000 złotych w zlocie, między 15 a 20 dniem każdego miesiąca poczynając od miesiąca maja, roku bieżącego 1932:

§ 3. Pożyczka podlega zwrotowi w 15 rat ch rocznych po 100.000 złotych w zlocie, poczynając od dnia 1 lipca 1937 roku. Zwrot pożyczki oraz zapłatę odsetek Gmina zabezpiecza na należnych sobie od Towarzystwa świadectwach pieniężnych, wobec czego Towarzystwu na wypadek zalegania Gminy z zapłatą rat długu i odsetek zapewnia się prawo retencji oprócz innych środków prawnych.

§ 4. Towarzystwo ma prawo naliczać odsetki na zaległe raty i odsetki, zgodnie z paragrafem czternastym umowy — regulującej sprawy sporne.

§ 5. Wszelkie rozrachunki, wpływające z niniejszej umowy, dokonywane będą zgodnie z art 16 Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 listopada 1927 roku (Dz. U. R. P. 1927 roku Nr. 97, poz. 855).

§ 6. W razie niewpłacenia odnośnych rat w terminach, przewidzianych w niniejszej umowie — Gminie przysługuje prawo dochodzić tychże sądowo z doliczeniem odsetek za zwłokę w wysokości 15% w stosunku rocznym oraz poszukiwać wszelkie z tego wynikłe straty i szkody”.

umowy będzie miało 3 proc. od dochodów brutto.

Normalnie we wszystkich miastach Gmina Miejska opłaca prąd, zużyty na oświetlenie ulic. W Białymstoku miasto otrzymuje bezpłatnie po 24.000 KWgodzin od każdego miliona wyprodukowanej energii.

W ten sposób Biał. T-wa Elektryczności daje miastu:

45 do 48 za sto przynosi więc ponad 15 proc.

Te przeszło pół miliona zł. miasto nasze będzie miało corocznie, w przeciągu 20 lat, aż do czasu wygaśnięcia koncesji T-wa.

Niebezpieczna gra...

Panowie z nowoinstalowanego Komitetu do walki z Elektrownią o tańsze światło, nawołujący do demonstracyjnych deklaracji o zdjęcie liczników i do strajku konsumentów prądu elektrycznego w Białymstoku, rozpoczynają zbyt ryzykowną i zbyt niebezpieczną grę...

Trzeba bowiem pamiętać, że Białystok jest miastem, które płaci najtańsze ceny za prąd elektryczny do motorów.

A ponieważ miasto nasze jest miastem przemysłowym — więc ta okoliczność ma ogromne dla miasta naszego znaczenie.

Gdyby Elektrownię zmuszono do obniżenia ceny za oświetlenie — Elektrownia niewątpliwie podniosłaby cenę prądu do motorów, co ujemnie odbiłoby się na naszym przemyśle.

Obecna ciężka sytuacja przemysłu białostockiego stałaby się wtedy jeszcze bardziej ciężką.

Kominy fabryczne, które jeszcze tak niedawno zadymiały po długiej przerwie, znówby zamaryły na czas dłuższy, nieokreślony, co przyczyniłoby się do zwiększenia u nas bezrobocia i do wyrzucenia na ulicę wioletysięcznej armii pozbawionych pracy i głodujących z tego powodu robotników.

Gra przedwyborcza i uganianie się za mandatami do przyszłej Rady Miejskiej poprzez głowy bezrobotnych, głodujących i rozpaczliwie — nastrojonych mas proletariackich — jest to gra zbyt ryzykowna i bardzo niebezpieczna.

Lojalni, spokojni i państwowo społecznie nastawieni obywatele naszego grodu powinni to doskonale rozumieć i — do ryzykanckich eksperymentów demonstracyjno-strajkowych, które mogą jedynie zaognić tutejsze stosunki klasowe, w żaden sposób nie angażować się.

Gra jest zbyt ryzykowna. Gra jest bardzo niebezpieczna!

Policja białostocka ma dziś robotę...

NIENZWYKŁA OKAZJA...

Na dzisiejsze zbiegowisko motłochu miejscowego w Ogrodzie Miejskim, zaaranżowane przez anonimowy „Komitet walki o tańsze światło elektryczne”, Komitet — drogą swych „artkułów” — starają się przyciągnąć jak najwięcej gawiedzi ulicznej.

Do pospólstwa, które zbierze się dziś w godzinach popołudniowych, w Parku imienia księcia Józefa Poniatowskiego ma, jak słyszeliśmy, przemawiać aż całych 10 mówców.

Toż gadanina — paplanina będzie... o, rety! Ratujcie, kto w Pana Boga wierzył.. Policja!.. Pogotowie ratunkowe!..

Człowiek w tłumie myśleć nie umie... Więc do popisów aoratorskich i oracyj ogrodowych różnym gardłaczołom, pyskatorom i innym warchołom i parchołom pole będzie szerokie.

Rozgadane gęby i w pytel puszczone jezory pleść będą duby smalone do barania — cierpliwej publiczności. Spektakl i heca zapowiadają się — extra — klasa!

Do mowy trzeba głowy. Ale — zdaje się — iż do Parku wybierają się dziś, jak mówią górale w Zakopanem — „sami portki bez chłopa” oraz „trybunowie ludu”, o których powiedzieć tylko można słowami znanego przysłowia polskiego:

„— Ani głowa do rady, ani tył do krzesła”...

Mamy nadzieję, że policja nasza będzie bacznie śledzić, aby dzisiejsze zbiegowisko nie zostało wykorzystane przez czerwonych maciwodów z pod znaku komuny oraz przez zbolszewizowanych „łapaczy ryb w mętnej wodzie” do antypaństwowych wystąpień i ekscesów!

Nasza policja kryminalna też będzie miała robotę, bowiem „doliniarze” i „szpingowcy” białostoccy oddawna już czekają na taką okazję...

Nota bene. W razie niedopisania pogody i kaprysów aury „zebranie ludów”, nastrojonych przeciw Elektrowni, ma się odbyć w teatrze „Palace”.

Wielkiej korzyści dla dyrekcji teatru — w osobach p. S. Hermana i p. l. Gurwicza — to w każdym razie nie przyniesie...

Pierwszorzędna restauracja

„ R I T Z ”

UL. KILIŃSKIEGO 2.

Od dnia 1-go września r. b. — występy nowozaangażowanego zespołu artystów małej sceny i estrady.

WODEWILISTKI. — TANCERKI. — Znany humorysta p. RĄCZKA. — Nowe fordanserki.

Salonowy sextet symfoniczny KWART—FIDLER.

Pierwszorzędna kuchnia. Obfity bufet.

BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Sienkiewicza 37

Poleca w dużym wyborze kilimy, pasiaki łowieckie, tkaniny kolorowe, wyroby z drzewa, zabawki ludowe oraz w dużym wyborze płótna i ręczniki samodziiałowe.

— Ceny znacznie niższe. —

LEKARZ DENTYSTA

I. SZMIGIELSKI

Rynek Kościuszki 13, tel. 5-86

POWRÓCIŁ

i wznowił normalne przyjęcia.

Elektrownia Białostocka sama obniża cenę za prąd.

W całej białostockiej prasie ukazały się ostatnio ogłoszenia, które wskazują na to, że białostocka Elektrownia nie jest jednak takim „krwio pijącą”, jak to o niej dotychczas mówiono. Zresztą ta sama prasa, która dość często na Elektrownię napadała, zamieszcza ulgi, przyznane przez Elektrownię, i to na całych półstronicach. Zapoznajmy się bliżej z treścią tego ogłoszenia.

A więc na wstępie — w ogłoszeniach swych — Białostockie Towarzystwo Elektryczności podaje, że pragnie dać możność szerokim warstwom konsumentów prądu elektrycznego, dostarczanego przez Elektrownię — wykorzystania tego prądu dla celów oświetleniowych, oraz gospodarki domowej, a jednocześnie obniżyć cenę za zużyty prąd i to bez żadnego nacisku, bez żadnej presji, i z własnej inicjatywy ustala nowy — ulgowy — system obliczania należności za zużyty prąd, biorąc za podstawę obliczenia nie ilość zainstalowanych punktów świetlnych w każdym poszczególnym mieszkaniu, tak jak to dotychczas miało miejsce, ale ilość izb, z których składa się mieszkanie.

O ile się nie mylimy, system ten jest zupełnie nowym i będzie — przedewszystkiem — olbrzymią ulgą dla tych, którzy prąd zużywają w większych ilościach.

Ulgi te, jak podaje ogłoszenie Elektrowni, polegają na tym, że w razie zwiększania się konsumcji prądu u poszczególnego konsumenta, cena za prąd będzie się obniżała, i to procentowo w sposób dość znaczny.

System ten będzie polegał na tym, że ilość zużytego prądu w każdym poszczególnym mieszkaniu i w każdym poszczególnym miesiącu, w dostosowaniu do pół roku, będzie podzielona na trzy bloki, przyczem cena za zużycie ilości kilowatów w kategorii, zaliczonej do pierwszego bloku, będzie wynosić cenę normalną, t. j. 92 gr. za kilowat; cena zaś za zużycie ilości kilowatów, zaliczonych do drugiego bloku, wynosić będzie 50 gr. za jeden kilowat; do trzeciego bloku — 25 gr. za jeden kilowat.

W ogłoszeniach wymienione są poszczególne miesiące, bloki i mieszkania od jednoizbowych do ośmio z dodatkowymi pokojami łącznie, przyczem stawki pierwszego bloku zostały ustalone bardzo niskie, tak że, na przykład, w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu w mieszkaniu jednoizbowym konsument będzie płacił tylko za jeden kilowat po dziewięćdziesiąt dwa grosze, za następne trzy kilowaty zużytej w tych miesiącach energii będzie płacił 50 gr., a za dalsze — 25 gr. A więc zniżka ta jest większą nawet, jak proponuje memoriał Komitetu do walki o tańszy prąd, albowiem w drugim bloku wynosi 50 gr. za kilowat. Komitet zaś proponuje 60 gr. W trzecim bloku już 25 gr., a więc o całe 35 gr. niżej od cen, których się domaga Komitet.

Dla ilustracji obwieszczenie przytacza — w jaki sposób będzie, na przykład, obliczana należność za prąd, zużyty przez dwuizbowe mieszkanie, w ogólnej ilości 9 kilowatów.

Z tabeli wynika, że w czerwcu norma dla

mieszkania dwuizbowego w pierwszym bloku wynosi 2 kilowaty, w drugim zaś 5 kilowatów, czyli razem 7 kilowatów, konsument zaś zużył przypuszczamy 9 kilowatów.

A więc do pierwszego bloku zostaną zaliczone 2 kilowaty, jako zasadnicze, i za nie Elektrownia pobierze po 92 gr., czyli 1,84 zł.

Ponieważ w drugim bloku dla tego mieszkania norma jest 5 kilowatów, a więc za te 5 kilowatów Elektrownia pobierze 50 gr., czyli 2,50 zł. Nadwyżka zaś, w wysokości 2 ch kilowatów, zostanie zaliczona do trzeciego bloku i za nie Elektrownia pobierze 25 gr., czyli 50 gr.

W ogólnej więc sumie za 9 kilowatów, zużytych w tem mieszkaniu, konsument zapłaci 4 zł. 84 gr., czyli że jeden kilowat zużytego prądu będzie go kosztował po 54 gr., natomiast według dotychczasowych stawek konsument musiałby zapłacić 8 zł. 28 gr.

Konsument będzie płacić prawie o połowę mniej, niż dotychczas.

Dalej ogłoszenie zaznacza, że obliczenie należności za zużyty prąd w sposób ulgowy będzie stosowane tylko do lokali mieszkalnych, co jest poniekąd słuszne, albowiem wszelkiego rodzaju zakłady przemysłowe mają specjalne ulgi.

Przy ustalaniu ilości izb każdy pokój, jak również i kuchnia, w których jest założona instalacja elektryczna, będą zaliczane za jedną izbę, natomiast korytarze, przedpokoje, klatki schodowe, spiżarki i inne pomocnicze ubikacje nie będą liczone za izby.

W razie zaś gdyby w którymkolwiek z miesięcy zużycie prądu było mniejsze, niż przewidziane w tabeli norm, ilość brakujących do normy kilowatów będzie potrącona przy obrachunku za następane miesiące.

Zastosowanie nowej taryfy wyklucza oczywiście stosowanie obliczenia należności za prąd na podstawie liczników rabatowych i dwutaryfowych. Dla korzystania zaś z powyższych ulg każdy z abonentów, pragnący korzystać z obliczania ceny za prąd według tabeli, powinien złożyć w biurze Elektrowni oświadczenie o wielkości zajmowanego mieszkania, przyczem bliższych informacji i sposobu obliczania udziela biuro Elektrowni.

Chcąc ażeby ulgi te stosowane były już w miesiącu wrześniu, należy najpóźniej do dnia 20 września odpowiednie oświadczenie złożyć w Elektrowni.

Jak więc wynika z powyższego, obniżka cen jest znaczna, bo sięgająca prawie 50 proc. Spadła ona na konsumentów zupełnie niespodzianie i jest wynikiem zdrowej handlowej kalkulacji, aby tym sposobem zachęcić do zwiększenia konsumcji prądu, przy równoczesnej niższe ceny za prąd.

Ulgi te przysły w samą porę, albowiem w nadchodzących miesiącach zużywa się więcej prądu i wydatek na prąd — szczególnie dla inteligencji pracującej — stanowił zawsze poważną pozycję w budżecie domowym.

Tak więc — bez taniej demagogii, bez zbyteń krzyku i różnych tam „wieców“ Elektrownia sama obniżyła ceny za prąd.

koncesyjna, zatwierdzona przez Władze Nadzorcze, i kasa miejska otrzymała już pierwsze raty pożyczki od T-wa — „Dziennik Białostocki“ nagłe... doszedł do głosu.

Jak ta biblijna oślica Balaama, która ni z tego ni z owego naśle po ludzku przemawiać zaczęła...

I nie tylko, że do głosu nagłe doszedł, ale jeszcze — w stosunku do Elektrowni — rozwierzał się.

Niby ten osioł Sanszo Pańsy, co długie lata był uprzejmy, cichy i niemy, a potem nagłe i całkiem niespodziewanie na jakiejś targowicy jarmarcznej rozwścieklil się nie na żarty i kopytami, w tył wierzącymi, zaczął rozbijać stragany z porcelany, z butelkami dobrego „Oporto“... *

Od kilku już dni „Dziennik Białostocki“ prowadzi zajądła kampanję przeciw Elektrowni tu. i nawołuje społeczeństwo białostockie do walki z nią o obniżkę cen prądu elektrycznego.

W sprawie akcji tej „Dziennik“ rozpisał „ankietę“ i rozlepił na murach miasta czerwone afisze, w których nawołuje:

— „Białostok musi się zdobyć na zdecydowaną postawę!“

Kwaternas prasowa „Dziennika“ odbywa naradę za naradą... *

Cała ekipa redakcyjna — zmobilizowana...

Cała „fajerna“ czerwoniaków z p. Berelem Burbrykiem i p. Szumkierem w awangardzie ma obecnie „roboty“ po uszy.

„So steht die Sturmkolonnen zum Presse-kampf bereit...“

Wszystkie armaty dziennickowe wycelowane są na Elektrownię. Lecz ogień z cytadeli czerwoniaków — słaby-słabiutki.

Mało prochu jest w rozporządzeniu nowo-przybyłego z Warszawy — na miejsce p. Piotrowskiego — dowódcy dziennickowej kolumny szturmowej, i wcale niema ciężkich pocisków...

I dlatego czytamy w „Dzienniku“:

„Przypominamy, że listy i materiały w sprawie cen za elektryczność nadsyłać należy do redakcji „Dziennika Białostockiego“, Rynek Kościuski 1...“

„W niedzielę, dn. 28 b.m. o godz. 2-iej popoł. — donosi dalej „Dziennik“ — odbędzie się w parku miejskim wielki wiec informacyjny, organizowany przez Komitet ogólnozwiązkowy do walki o tańsze światło. W razie niepogody wiec odbędzie się w sali teatru „Palace“. Obywatele Białostoku! stawcie się licznie!“

W następną niedzielę odbędzie się drugi wiec, na którym zapadną decydujące i wiążące ogół obywateli miasta uchwały...“

„Wiążące ogół obywateli miasta uchwały“...

Powiedziano mocno i — dosyć nie rozsądnie!

Oracje na ten temat w Ogrodzie Miejskim lub w teatrze „Palace“ jakiegoś tam halaburdygaduly, prowincjonalnego szewca lub bałagudy, czy też innego jakiegoś tam „jolda in kapelusz“, wiążąc ogółu mieszkańców miasta jeszcze nie mogą... *

„Ptaszki się garna, gdzie widzą ziarno“...

Ale daremnie — naszym zdaniem — „fajerna“ „Dziennika“ „robi nastrój“ obecnie, i zwołuje do Ogrodu Miejskiego „suwerenny tłum“, i „haszyszuje“ „naród“!.

Próba nakreślenia opinii publicznej do osiągnięcia nakreślonego przez „Dziennik“ celu — nie doprowadzi. Zaś kokainizowanie motłochu białostockiego i kokietowanie mobu ulicznego — nic dobrego pieszczadelku prasowemu nie przyniosą.

Świeżo-zmontowany nastawiacz i konsolidator opinii publicznej in puncto: walka z Elektrownią o obniżenie ceny prądu — nic — i to nic! — na tej „imprezie“ nie wskóra... *

ECHA PRASOWE.

Gdzie byliście, „dobrodzieje“?... — „Dziwne rzeczy dzieją się w Hiszpanji“! — Spóźnione o kilka lat wystąpienia.

Świeżo-powstały w Białymstoku „Komitet do walki o tańsze światło elektryczne“ i jego ożywiona w ostatnim tygodniu działalność, jako też jałowa ankieta, rozpisana ostatnio w tej sprawie przez czerwoniak tutejszy, znalazła pewny oddźwięk w tutejszej prasie.

We wczorajszym numerze „Nowego Echa Białostockiego“ znajdujemy poświęcony sprawie tej artykuł p. t. „Musztarda po obiedzie“.

W artykule tym „Nowe Echo Białostockie“ pisze:

„Na niedzielę został zwołany przez „Komitet“ wiec w sprawie obniżki cen prądu.

Jest to przysłowiowa „musztarda po obiedzie“.

Inicjatorzy, a raczej „Komitet“ (który dziwnie wstydliwie ukrywa swój skład osobowy z nieznanymi nam powodów), spóźnili się ze swoją inicjatywą cenaj-

BOCZNE ŚWIATŁO.

Kokainizowanie motłochu białostockiego. Kokietowanie mobu ulicznego...

„DZIENNIK BIAŁOSTOCKI“ a ELEKTROWNIA.

Istniejące w Białymstoku od roku 1920 pismo czerwone p. t. „Dziennik Białostocki“ prawie nigdy dotychczas nie zabierało głosu w sprawach ważnych i aktualnych.

Pierwsze trzy warszawskie stronicie tego „organu prasowego“ (pożal się Boże!) poświęcone były zawsze reportażowi pornograficzno-kryminalistycznemu; ostatnia zaś, czwarta — białostocka — stronica była przedrukiem policyjnych raportów sytuacyjnych oraz wypiskami z „kroniki“ tutejszych komisariatów policyjnych.

W „Dzienniku Białostockim“ można było codziennie znaleźć „smacznie“ spaproszony bigos erotyczny — skandaliczny, opis występnej „miłości Renaty Jazłowieckiej“, ostatnie nowości z buduarów i lupanarów oraz wykaz różnych czcigodnych pań i wielmożnych panów, przyjmujących czynny udział w tym lub innym Komitecie, w tej czy innej konferencji, w tej czy innej uroczystości.

Lokalnymi sprawami pierwszorzędnej wagi, sprawami, obchodzącymi ogół i dlatego aktualnymi, „Dziennik Białostocki“ prawie nigdy nie interesował się i o nich głosu nie zabierał.

Opiniodawcą nigdy nie był. A może i nie potrafił...

Pokumana ze wszystkim i wszystkimi pupa

prasowa w nastawienie opinii publicznej się nie bawiła i na wątrobie jej nic absolutnie nie leżało.

Lubkiewicz, Ciaputkiewicz i Kołtunkiewicz żyli zawsze ze sobą w pełnej zgodzie, jak ten kapucyn u Szillera:

„—Heisa, juchida! Dudeldumdei!“

Da geht ja hoch her. Bin auch dabei!“

Ciernogród nad Białką był zadowolony ze swego „organu prasowego“, zaś „organ“ — z Ciernogrodu...

Z Elektrownią białostocką redakcja „Dziennika“ była w najlepszych stosunkach.

W sprawach Elektrowni, w sprawie ceny za prąd i walki o tańsze światło elektryczne — „Dzienniczek“ głosu nigdy nie zabierał...

Zatarg miasta naszego z Elektrownią był przewlekły; walka była uporczywa; zainteresowanie tą sprawą było ogólne. Lecz „Dziennik Białostocki“ o tem wszystkim ani słowa nigdy nie pisał, uważając za lepsze i wygodniejsze dla siebie zamieszczenie na swych łamach dobrze opłaconych komunikatów i ogłoszeń Elektrowni.

I oto obecnie, kiedy zatarg miasta z Biał-T-wem Elektryczności został całkowicie i ostatecznie zlikwidowany, kiedy pomiędzy T-wem Elektryczności a miastem zawarta została umowa

